

WTOREK

3 listopada 2009
rocznik LXIV ♦ nr 131
cena 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

HISTORIA na str. 3

Pierwsze
dni wolności
w cieszyńskiej
prasie



Polscy hazardziści przeniosą się na Zaolzie?



– Faktycznie przychodzi do nas dużo Polaków, niektórzy to nawet stali bywalcy – wyjaśnia pracownik salonu gier przy ulicy Główniej.

Właściciele salonów gier w przygranicznych miejscowościach na Zaolziu zacieśniają ręce. Polacy od dawna odwiedzają czeskie salony, żeby pograć na automatach, a wkrótce może ich być jeszcze więcej, bo polski rząd planuje ograniczyć hazard.

Polski rząd chce zakazać gry na automatach o niskich wygranych oraz wideoloteriach. Zabronione zostaną gry hazardowe w internecie, nie będzie można także reklamować salonów gier. Wzrosną podatki od automatów i gier hazardowych, a prowadzenie kasyna będzie wymagało koncesji, a nie tylko zezwolenia. Wszystko to efekt tzw. afery hazardowej,

która wybuchła po tym, gdy okazało się, że biznesmeni związani z branżą hazardową nielegalnie lobbowali u ważnych polityków za korzystnymi zapisami w ustawie.

– Jeszcze jeden powód, żeby przychodzić grać do Czech – mówi Piotr Cieślak z Puńcowa, który kilka razy w miesiącu razem ze znajomymi odwiedza jeden z salonów gier w centrum Czeskiego Cieszyzna. Czemu gra po czeskiej stronie? – Już na pierwszej ulicy za mostem jest kilka salonów, i to na poziomie! – tłumaczy.

– Faktycznie przychodzi do nas dużo Polaków, niektórzy to nawet stali bywalcy – wyjaśnia pracownik salonu gier przy ulicy Główniej. Nie słyszał jeszcze o planach ograniczenia hazardu w Polsce, ale, jak przyznaje, tylko się z tego cieszy. – Z tego co wiem, to w Polsce nie ma ty-

tomatów do gry i tym samym zrezygnowały z dochodów, wydawało pozwolenia na wideoloterie i elektroniczne ruletki. – Udało nam się zmniejszyć liczbę automatów ze 140 do 30, a ministerstwo zezwoliło na powstanie tam ponad 300 wideoloterii. To skandal – mówi Vícha.

Jak dodaje burmistrz, propozycja ustawy, ograniczającej hazard, czy choćby dającej miastom i gminom możliwość wprowadzenia ograniczeń i kontroli hazardu, ciągle nie może trafić pod głosowanie w Izbie Poselskiej. Od stycznia, kiedy oficjalnie złożono propozycję ustawy, nie znalazła się nawet w programie posiedzeń. – Może jak Polakom uda się tę sprawę załatwić, to będzie to jakiś impuls dla naszego kraju, może coś się wreszcie zmieni – dodaje burmistrz Bogumina.

ELŻBIETA PRZYCZKO

ZDARZYŁO SIĘ

100 ofiar wypadków

Październik pod względem liczby śmiertelnych wypadków na drogach tradycyjnie należy do najbardziej tragicznych miesięcy w roku. Statystyki są nieubłagane. W październiku na czeskich drogach zginęło 100 osób. W sobotę wieczorem do ofiar dołączyła para małżeńska z Nieborów. 78-letniego mężczyznę i jego 69-letnią żonę potrafił kierowca opla vectry. Oboje małżonkowie zginęli na miejscu, nie pomogła nawet szybka pomoc lekarzy. – Sprawca tragedii został zatrzymany. Grozi mu kara więzienia do pięciu lat – mówi rzecznik prasowy Policji RC we Frydku-Mistku, Ivan Žurovec. Według naszych informacji za kierownicą siedział 47-letni Kореаńczyk, który z dużym prawdopodobieństwem nie dostosował szybkości jazdy do warunków panujących na jezdni. (jb)

Skazany za wymachiwanie kosą

Na trzy miesiące w zawieszeniu na dwa lata skazał sąd we Frydku-Mistku 70-letniego emeryta z Mostów koło Jablunkowa, który w maju br. z kosą w ręce groził śmiercią dwóm sąsiadom. Do incydentu doszło w osadzie Filówka. Jak powiedzieli przed sądem sąsiedzi, mężczyzna miał się nawet kosą zamachnąć. Majowe zdarzenie było kulminacją długoletnich sąsiedzkich sporów. Wcześniej mężczyzna sąsiadów tylko wyzywał. Oskarżony nie pojawił się w sądzie na ogłoszeniu wyroku. Nie wiadomo, czy złożył apelację w Sądzie Wojewódzkim w Ostrawie. (kor)

reklama

OCIEPLANIE DOMÓW
WYKONUJE

firma

ADAMIEC

tel: 607 671 527

materiałami

MAMUTHERM®

www.mamutsro.cz

POGODA

wtorek

środa



dzień: 2 do 6°C
noc: 3 do -1°C
wiatr: do 4 m/s

dzień: 4 do 6°C
noc: 3 do -1°C
wiatr: 4-8 m/s



9 771212 422027

0 9131

Ogłaszamy konkurs dziennikarski!

Umiesz i lubisz pisać? To pisz! „Głos Ludu” ogłasza konkurs dziennikarski dla młodych talentów z Zaolzia – uczniów szkół podstawowych, gimnazjalistów i studentów. Czekamy na Wasze artykuły z życia regionu, reportaże o ludziach i miejscach Śląska Cieszyńskiego, wywiady ze znanymi lub ciekawymi mieszkańcami, felietony, eseje... Tematyka dowolna, ważne żeby artykuły dotyczyły tematyki zaolziańskiej.

Nadesłane teksty oceni jury złożone z redaktorów „Głosu Ludu”. Najciekawsze i najlepsze artykuły opublikujemy na łamach gazety oraz nagrodzimy. Być może będzie to początek współpracy z naszym piśmie, początek wielkiej dziennikarskiej kariery?

Materiały należy nadsyłać do 15 grudnia na adres mejlowy: trzcionka@glosludu.cz. W razie możliwości prosimy też o przysyłanie zdjęć ilustrujących teksty.

Polska kultura nad Ostrawicą

Przez dwa tygodnie stolica województwa morawsko-śląskiego będzie żyła polską kulturą. Dzisiaj rozpoczynają się w Ostrawie Polskie Dni. Organizatorami festiwalu są Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz Matični gymnázium.

Dni Polskie zainauguruje dzisiaj w galerii Fiducia wernisaż wystawy „Dekada »Solidarności«”, którą wspólnie z konsulem generalnym RP, Jerzym Kronholdem, utworzy znana dziennikarka i była dysydentka, Petruška Šustrová. Dzień później o godz. 19.00 w ośrodku Minikino rozpocznie się trzydniowy przegląd polskiego filmu. W środę będzie można obejrzeć film Jerzego Skolimowskiego „Cztery noce z Anną”. W czwartek wyświetlony zostanie film Macieja Pieprzycy „Drzazgi”, w piątek zaś obraz Małgorzaty Szumowskiej „33 sceny z życia” (początek seansu zawsze o godz. 19.00).

Ostrawski festiwal to także spotkania z poezją. W Domu Książki Librex będą rozmawiali z czytelnikami poeci Ewa Lipska (4 listopada) i Ryszard Krynicki (16. 11. – zawsze o godz. 17.00). W czwartek natomiast w foyer teatru Aréna odbędzie się o godz. 17.00 wernisaż wystawy „50 lat Teatru Laboratorium”, przygotowanej z okazji Roku Jerzego Grotowskiego. Podczas wernisażu zostanie wyświetlony film Marii Zmarz-Koczanowicz „Jerzy Grotowski – próba portretu”.

Wielu miłośników muzyki i poezji przyciągnie też z pewnością sobotni czesko-polsko-niemiecki koncert, na którym w nowej auli Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego zagrają o godz. 19.00 Jaromír Nohavica, Antoni „Tolek” Muracki oraz Frank Vihweg.

Więcej informacji w internecie na: www.polskedny-ov.webnode.cz (kor)



Stowarzyszenie
Przyjaciół
Polskiej
Książki

Wystawa
Polskiej Książki
2009

Biała Galeria Teatru Cieszyńskiego, Czeski Cieszyn

4. 11. 2009.....wernisaż 16.00
5. 11. 2009.....8.00-17.00

6. 11. 2009.....8.00-17.00
7. 11. 2009.....8.00-12.00

Wystawie
towarzyszy
kiermasz
książki

Wsparcie finansowe:
Ministerstwo Kultury RC
Stowarzyszenie Wspólnota Polska
Miasto Czeski Cieszyn
Fundusz Kultury Miasta Karwina

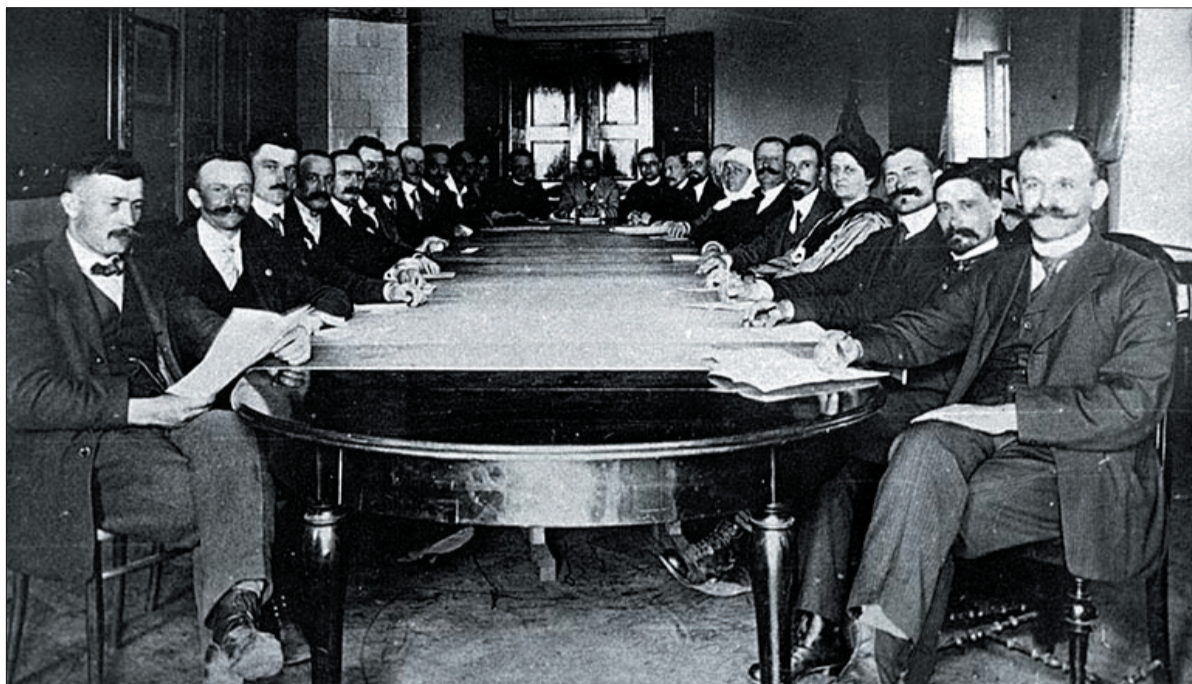
Pierwsze dni wolności w cieszyńskiej prasie

Niedziela 27 października 1918 r. nie zachęcała do wyjścia z domu. Było ponuro, zimno i dżdżysto. Ale mimo tak niesprzyjającej aury do Cieszyna zmierzały tysiące mieszkańców Śląska, aby zmanifestować swoją wolę przyłączenia Księstwa do państwa polskiego, państwa, które jeszcze nie było bytem realnym, ale silnie istniało w duszach i umysłach. Była to trzecia tak potężna demonstracja polskości w ostatnim czasie (po zgromadzeniach w Orłowej i Boguminie), która – jak to ujął „Dziennik Cieszyński” – „pokazała, jak silnym jest ten prastary pień piastowski, którego 700 lat obcego panowania, czeskiego czy niemieckiego nie potrafiło wyrwać z gruntu, na którym się rozwinęły potężnymi korzeniami”.

Alle już w południe „chmury się przedzierają, pokazuje się błękit, słońce wychyla swe łaskawe oblicze, jakby chciało swymi ciepłymi promieniami jeszcze bardziej rozniecić i tak już gorący zapal polskich serc” – pisała „Gwiazdka Cieszyńska”. „I zeszedł się na rynku cieszyńskim i tłumnie i hucznie (...), a przecież z podziwu godnym spokojem i powagą, rolnicy i robotnicy, górale, wałachy i lachy i zapełnili go szczerze (...) pod hasłem niepodległej, nie rozłącznej, demokratycznej Polski, do której nie trzeba ich prowadzić, bo jej się sami domagają” – dodawał „Dziennik”.

Więc zagał poseł Franciszek Halfar, który stwierdził, że jest on czytelną odpowiedzią na tezę, iż na Śląsku nie mieszkają Polacy. – *A skąd się was tu tela wzięło, skoro tu nie ma Polaków?* – wołał. – *A czegoż chcecie? Należć do Polski?*

– *Tak jest!* – odpowiedziały tłumy. Halfar dodał, że „uświadomienie narodowe naszego ludu, którego samorzutnym objawem jest to liczne zebranie, to hojny plon skromnego zasiewu niezmordowanego Pawła Stalmacha. Plac ten, na którym stoimy, winien się w przyszłości nazywać nie placem Demla, lecz placem Stalmacha. Następnie przemawiali członkowie działają-



Członkowie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, tymczasowego rządu w latach 1918–1920, pierwszego na ziemiach polskich w procesie odradzania się Rzeczypospolitej.

cej od ponad tygodnia Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego, Jan Michejda, ks. Józef Londzin i Tadeusz Reger”.

Manifestanci przyjęli rezolucję, którą nazajutrz opublikowała prasa: „Stwierdzamy stanowczo, że my Polacy uważamy się za jedynych włodarzy Śląska Cieszyńskiego i uroczysto ślubujemy, że dzielnicy tej nikomu nie odstąpimy i wszystkimi siłami bronąć jej będziemy przed wszelkimi zakusami zabórczymi”. Po wiecu, „kiedy jeszcze na rynku tu i ówdzie rozprawiały pozostałe grupki wiecowników, wypadła banda pijanych Niemców z hotelu Pod Jeleniem, wydzierając na całe gardło lupieżczą pieśń »Wacht am Rhein«, rzucając się na Polaków, którzy zachowali jednak zimną krew wobec bydłaków wszechniemieckich” – relacjonował „Robotnik Śląski”. Wybito wówczas „trzy szyby w Domu Narodowym” i okna w samotnie stojącej karocy.

30 października Rada Narodowa „opierając się na zasadach prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, uznanych przez wszystkie narody i państwa i na jednomyślną wolę i zgodę ludności Śląska, wyrażonej ostatnio na wiecach ludowych w Orłowej, w Boguminie, w Cieszynie, proklamuje uroczystość przynależności państwową Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski i obejmuje nad nim władzę państwo-

wą”. Entuzjazmu tego nie podzielał koźdoniowski „Ślązak”: „Dla nas Ślązaków jest sprawą nader ważną, byśmy łączności z niemieckimi krajami nie utracili zupełnie”.

W nocy z 31 października na 1 listopada władzę nad Cieszynem objęło wojsko polskie z nadporucznikiem Klemensem Matusiakiem. „Dotychczasowy komendant, pułkownik Gerndt, który stawiał opór, ustąpił, oświadczył, że ugina się wobec przemocy; odprowadzono go pod eskortą do hotelu Pod Jeleniem. Pułkownik Gerndt wyjechał z Cieszyna” – donosiła „Gwiazdka”. Jeden z oddziałów natychmiast został przetransportowany pociągiem do Skoczowa, „gdzie również obsadzono miasto i ogłoszono rządządy Rady narodowej. Cała kolej koszyckobogumińska aż do granicy węgier-

ogłosili przejście władzy państwowej, nie ingerując w skład i kompetencje władz samorządowych. Burmistrz Alojzy Gamroth przyjął postulat Rady: „W magistracie będzie się odtąd wymagało, by wszyscy urzędnicy miejscy władali nie tylko językiem niemieckim, lecz



Zdjęcia: ARC

Wiec na Rynku w Cieszynie, 27 października 1918 r.

Zbliżają się urodziny gimnazjum

Wernisaż wystawy „Przenikanie IV” w Białej Galerii Teatru Cieszyńskiego otworzy w czwartek 12 listopada obchody jubileuszowe z okazji 60-lecia istnienia Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. Jedyna obecnie na Zaolziu polska szkoła średnia, która powstała w 1949 roku poprzez usamodzielnienie się polskich klas paralelnych otwartych przy czeskim gimnazjum cztery lata wcześniej.

Na okolicznościowej wystawie w teatrze zaprezentują swoje prace członkowie dwóch gimnazjalnych kółek: plastycznego (kier. Władysław Kubień) i fotograficznego (kier. Norbert Dąbkowski). Będzie ją moż-

na zwiedzać do 22 listopada. Na pewno jednak zainteresuje przede wszystkim uczestników oficjalnych uroczystości jubileuszowych, które odbędą się w sobotę 14 listopada.

– *W tym dniu absolwenci gimnazjum od godz. 12.00 będą mogli zwiedzać szkołę, spotkać się z kolegami. O godz. 16.00 natomiast w Teatrze Cieszyńskim rozpocznie się Gala Jubileuszowa* – powiedziała naszej gazecie dyrektor szkoły-jubilatki, Krystyna Herman. – *W pierwszej części zobaczymy program w wykonaniu obecnych gimnazjalistów. Przyznane zostaną w kilku kategoriach także nagrody – Złote Orły 2009. Drugą część nazwalimy*

„*Gaudeamus igitur*”, z podtytułem *Koncert Weteranów*.

Scenariusz nostalgicznej części przygotowuje mieszkająca w Brnie absolwentka gimnazjum, Renata Putzlacher. – *Choć opuściliśmy progi naszego gimnazjum dawno temu, wszyscy, Bogu dzięki, „trzymamy się krzepko”* – zapewniła nas poetka. – *Swoją udział potwierdzili: Dagmara Foniok, Renata Worek-Drössler, Przemysław Branny, Roman Lasota oraz duet najmłodszych absolwentów: Anna Niedoba i Gabriel Kopec. Wystąpią również Ewa Katruśák, prof. Karol Daniel Kadłubiec, pastor Bogusław Kokotek, Józef Szymeczek oraz zespół „Amici Cantionis Antiquae”.*

W rolę pedagogów wcielią się aktorzy Halina Paseková i Karol Suszka, a w ławie szkolnej zasiądą symbolicznie obecni uczniowie naszego gimnazjum: Dorota Molin i Maciej Cymorek. Ci, którzy z powodów służbowych nie będą mogli przyjechać, przystąpi swoje zdjęcia, które wyświetlimy na tablicy szkolnej.

Obchody 60-lecia gimnazjum zakończy wieczór towarzyski w Domu Kultury w Kocobędzu. Uczestnicy tego spotkania będą mogli korzystać z autobusów, które będą między Teatrem Cieszyńskim a Kocobędzem kursować od godz. 18.00. Tak samo można będzie skorzystać z autobusów rano po imprezie, któ-



„Dziennik Cieszyński” z 27 października 1918 r. zachęcający do przybycia na wiec do Cieszyna.

re od godz. 3.00 będą jeździć do Czeskiego Cieszyna i Jabłonkowa.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się pod patronatem honorowym Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz władz Czeskiego Cieszyna. (kor)

Z okazji jubileuszu w sobotnim numerze (14.11.) zamieścimy specjalny dodatek o szkole.



re od godz. 3.00 będą jeździć do Czeskiego Cieszyna i Jabłonkowa.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się pod patronatem honorowym Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz władz Czeskiego Cieszyna. (kor)

Z okazji jubileuszu w sobotnim numerze (14.11.) zamieścimy specjalny dodatek o szkole.

Teoria chaosu może być fascynująca

Doc. RNDr. Marta Štefánek wykłada na Uniwersytecie Śląskim w Opawie. Do nagrody „Tacy jesteśmy 2009” jest nominowana za osiągnięcia naukowe w dziedzinie nauk ścisłych. Laureatka wielu wyróżnień naukowych, w tym roku uzyskała stypendium naukowe w ramach międzynarodowego projektu „For Women in Science”.

Marta Štefánek, z domu Babilon, urodziła się w Bystrzycy, gdzie do dziś mieszka z mężem i trójką dzieci. Skąd u dziewczyny z Zaolzia zainteresowanie naukami ścisłymi, a konkretnie matematyką? – Rodzice nie mieli ciągotek do tego przedmiotu – odpowiada Marta Štefánek. – Ale zarówno mnie, jak i starszego brata, matematyka wciągnęła. Brat, Robert Babilon, uczęszczał do gimnazjum matematycznego w Bilowcu i był nawet kilkakrotnie mistrzem świata w rozwiązywaniu łamigłówek. Przez jakiś czas pracował na wydziale matematyczno-fizycznym Uniwersytetu Karola w Pradze, a obecnie zajmuje się głównie informatyką. To on miał na mnie ogromny wpływ. Tak samo nauczyciele. W bystrzyckiej podstawówce była to bardzo wymagająca Wanda Szarowska, która potrafiła nauczyć matematyki nawet tych, którzy tego przedmiotu nie lubili. A tych, którym ten przedmiot nie był obcy, potrafiła w matematyce rozkochać. Z kolei w gimnazjum był to Marian Mitrenga.

W czym matematyka i inne nauki ścisłe mogą być atrakcyjne dla dzisiejszego młodego człowieka? Nie wszyscy je lubią... – W zasadzie

matematyka bardzo się różni od innych nauk przyrodniczych – przyznaje Marta Štefánek. – W matematyce fascynujące jest to, że jeśli coś człowiek raz udowodni, to chodzi o dowód „na 100 procent”, nie ma już szans, by ten dowód obalić. W chemii, fizyce takiej pewności nie ma. I to jest w matematyce fascynujące. W zasadzie matematyka to specyficzny świat, bardzo ciekawy, jest językiem przyrody.

Marta Štefánek obecnie zajmuje się układami dynamicznymi i teorią funkcji. A także teorią chaosu. Uważa, że ta ostatnia dziedzina może być atrakcyjna nawet dla tych, dla których matematyka jest dziedziną zupełnie obcą. – Sama nazwa może przyciągać. Ale z matematycznego punktu widzenia chodzi o sprawę bardzo skomplikowaną, którą laicko na pewno trudno wyjaśnić.

Pytam o stypendium naukowe, które pani Marcie przyznano w ramach międzynarodowego projektu „For Women in Science”. Wyjaśnia, że chodzi o stypendium firmy kosmetycznej L'Oréal, które spółka przyznaje od dziesięciu lat kobietom-naukowcom. Korzystają z nich naukowcy płci pięknej na całym świecie. – Stypendia mogą otrzy-



Marta Štefánek z Bystrzycy jest pierwszym naukowcem nominowanym do nagrody „Tacy jesteśmy”.

mać kobiety, które nie przekroczyły jeszcze 35. roku życia, a które mogą się już poszczycić pewnymi osiągnięciami w nauce – uściśla Marta Štefánek. – Mnie osobiście pomogło to w tym, że mogłam wcześniej wrócić do pracy po urlopie wychowawczym.

Pani Marta ma trójkę dzieci – najstarsza Kasia ma osiem lat, Ania

– pięć, najmłodszy Jaś skończy wkrótce dwa latka. Mąż Jaroslav pochodzi z Moraw, spod Hodonina. Choć jest matematykiem, pracuje obecnie jako dyrektor handlowy pewnej bystrzyckiej firmy.

Do nagrody „Tacy jesteśmy” bywają zazwyczaj nominowane zespoły, aktorzy, poeci. Im łatwiej jest się zaprezentować na koncer-

cie galowym w Teatrze Cieszyńskim. Jak zamierza się przedstawić matematyczka? – Przyznam, że jeszcze nie wiem. Zwłaszcza że jestem pierwszym chyba naukowcem nominowanym do tej nagrody Kongresu Polaków. Muszę się porządnie zastanowić – dodaje Marta Štefánek.

JACEK SIKORA

Chcą być najlepsi w całej Republice

Patrycja, Agata, Klaudia, Ewa, Irena, Dominika, Magdalena, Magda, Jakub, Roman. Czarne kostiumy i białe maski. Muzyka taniec, ruch... Oto Dance 4 Fun, dziesięcioosobowy zespół, który zrodził się w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie i w ciągu dwóch lat okazał się trzecią najlepszą szkolną grupą taneczną w RC.

Zespół założyła Patrycja Bochenek w 2007 roku, wówczas uczennica 3. klasy Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. Razem z koleżanką poszły do nauczyciela Lecha Biernata, który dopiero co raczkujący zespół taneczny wzięły pod swoje skrzydła. – Otrzymałyśmy do dyspozycji salę gimnastyczną, gdzie raz w tygodniu mogłyśmy trenować. Z początku przychodziło około 25 osób. Stwierdziłyśmy jednak, że z tak dużą grupą nie damy rady wyćwiczyć żadnego układu. A trening dla samego treningu byłby w czasie mało motywujący. Wybrałyśmy więc osiem najlepszych dziewcząt i przystąpiłyśmy do pierwszego układu. A także pierwszego występu – opowiada Patrycja. Pierwszy występ miał miejsce na „Powitaniu wakacji”, młodzieżowej imprezie odbywającej się w wędryńskiej Czytelnicy.

Patrycja Bochenek nie jest w tańcu nowicjuską. Przez siedem lat trenowała tańce towarzyskie i laty-

noamerykańskie w TK Oton w Czeskim Cieszynie. Zakładając zespół, sięgnęła jednak po inny gatunek, a raczej... zlepek gatunków. Street dance łączy bowiem różne style tańca, jak na przykład hip hop czy break dance. Różnorodność gatunkowa pociąga za sobą również różnorodność muzyczną. – Muzykę do układów same składamy, kombinujemy różne utwory, różne style – wyjaśnia Bochenek.

Rozgłos i pierwszy poważny sukces przyniósł zespołowi drugi układ taneczny. – Przygotowaliśmy go w nieco innej obsadzie. Na początku roku szkolnego przeprowadziłyśmy w gimnazjum casting i wybrałyśmy 10 osób. Tym razem nie tylko dziewczyny. W drugim układzie tanecznym znalazło się również dwóch chłopców – wspomina Patrycja. Tym razem występów już było więcej: na Balu Gimplowskim (na-

granie występu można obejrzeć na stronach zespołu www.d4f.borec.cz) i innych imprezach młodzieżowych. No i przyszły kolejne eliminacje do ogólnokrajowego konkursu szkolnych grup tanecznych, w rezultacie których Dance 4 Fun dobrał do samego finału, zdobywając brąz. – Staramy się rozwijać w różnych stylach tańca. Dlatego, jak tylko to możliwe, bierzemy udział w warsztatach tanecznych, na przy-

kład w Cieszynie. A w ostatnim tygodniu wakacji zorganizowałyśmy zgrupowanie – przekonuje szefowa zespołu.

Nowy rok szkolny przyniósł Dance 4 Fun kolejne wyzwania. Podobnie jak rok wcześniej odbył się casting, zaszły zmiany w składzie zespołu. – Nie wszyscy mogli zostać. Część osób wyjechała na studia. Ja mam to szczęście, że rozpoczęłam studia w Ostrawie. Mogę więc przyjeżdżać na próby. Ale też nie zawsze mi się udaje. Regularnie pomaga mi więc prowadzić próby Irena Kaleta z 4. klasy gimnazjum – tłumaczy Bochenek.

Próby odbywają się ostatnio niemal codziennie. Dance 4 Fun przygotowuje bowiem zupełnie nowy układ na galę jubileuszową z okazji 60-lecia Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. A czasu pozostało niewiele. Tym bardziej, że zespół ponownie chce zaskoczyć. I przyszykować street dance na sposób trochę sceniczny, trochę jazzowy...

Potem przyjdzie kolej na drugi układ i – jeśli wszystko ułoży się zgodnie z planem – ponownie start w konkursie tanecznym. – Nowy układ taneczny oraz zdobycie pierwszego miejsca w RC. To nasz cel, do którego będziemy dążyć w tym roku szkolnym – zdradza Patrycja. Doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że tak szybki rozwój zespołu oraz idące w parze sukcesy, nie byłyby możliwe bez zaplecza, jakie zapewnia Gimnazjum Polskie oraz jego klub sportowy działający pod kierownictwem L. Biernata. Dzięki temu Dance 4 Fun ma zapewnioną salę do prób oraz niezbędne wsparcie finansowe. BEATA SCHÖNWALD



Dance 4 Fun w układzie, z którym wywalczył 3. miejsce w RC.

NAJPIERW WYSTĘPUJĄ ZMIANY TEMPERATURY, POTEM CHOROBA

Aby zawniasu się dowiedzieć

Na wizytę u lekarza decydujemy się zwykle dopiero wtedy, kiedy nam coś dolega. Lekarz stawia diagnozę, rozpoczynamy leczenie. – Gdybym tylko wiedziała, że skończy się to chorobą, zrobiłabym to, a tamtego bym się wystrzegła – myślimy wówczas. No właśnie. Gdybym wiedziała...

Diagnostyka termoregulacyjna jest metodą pomocną w medycynie, dzięki której możemy uniknąć owego „gdybym wiedziała”, wypowiedanego ponieważsanie. – Najpierw bowiem występują zaburzenia w równowadze termoregulacyjnej organizmu, a dopiero później dają o sobie znać objawy chorobowe – mówi inż. Eugeniusz Motyka, pochodzący z Piotrowic, a mieszkający obecnie w Heidelbergu konstruktor urządzenia diagnostycznego Termograf Scan 2001BlueSENSE. To właśnie badanie przeprowadzane tym aparatem pozwala odkryć problem w samym jego zarodku.

Termoregulacyjne skanowanie ciała

Metoda termoregulacyjna TRD jest cennym uzupełnieniem rutynowo stosowanych w medycynie metod diagnostycznych. Jej celem jest ocena regulacyjnych zachowań poszczególnych narządów, wychodząc z założenia, że procesy chorobowe (zapalenia, nowotwory) mają zupełnie inne zdolności

termoregulacyjne niż zdrowa tkanka. – Zadaniem badania termograficznego jest przede wszystkim ocena różnicy temperatur pomiędzy tkanką zdrową, a tkanką zmienioną chorobowo. O rozkładzie temperatury na powierzchni ciała ludzkiego decyduje ciepłota tkanek wewnętrznych, przewodnictwo cieplne tkanki mięśniowej i tłuszczowej oraz emisyjność cieplna skóry. Dlatego też temperatura mierzona na powierzchni skóry jest funkcją temperatury narządu wewnętrznego i

własności cieplnych tkanek oddzielających ten narząd od powierzchni ciała – wyjaśnia fachowo lekarz Krzysztof J. Krupka. Podkreśla przy tym, że właśnie zmiany temperatury stanowią jeden z najwcześniejszych objawów zmian patologicznych w organizmie.

Bez obaw, bez bólu

Krótkie, bezbolesne, bez długiego czekania na wynik. Tak oceni badanie pacjent. Eugeniusz Motyka po-

daje konkrety: – To metoda bezinwazyjna, absolutnie nieszkodliwa. Badanie nie zajmuje nawet pięciu minut, a można przeprowadzać je na każdym człowieku, bez względu na wiek i płeć, nawet kilkakrotnie pod rząd. Odpowiednie jest również dla kobiet w ciąży i płodów.

A jak wygląda takie skanowanie ciała w praktyce? Pacjent rozbiera się od pasa w górę i po trzech minutach wyrównywania energii za pomocą specjalnego aparatu Medic Diagnostic przeprowadzane są pomiary bezdotykowym czujnikiem po dokładnie wyznaczonych liniach na przedniej i tylnej części ciała. Pomiary brane są trzy razy w krótkim czasie, kiedy ciało reaguje na zmiany temperatury. Podczas jednego pomiaru komputer uzyskuje informacje o reakcji 632 punktów na ciele, po czym termograf różnicę te oceni z matematyczną dokładnością. – Termograf potrafi dokładnie zmierzyć te zjawiska, które dotąd odczuwali energoterapeuci za pomocą różdżki, ręki czy wahadełka. Dzięki temu lekarz uzyskuje dokładną pomoc diagnostyczną, która może mu określić kierunki przyszłej terapii – wyjaśnia konstruktor.

Czego można się dowiedzieć?

Badanie termografem trwa zaledwie kilka minut. O wiele więcej czasu wymaga interpretacja uzyskanych wyników. Dotyczą one bowiem zarówno organizmu jako całości, jak i poszczególnych narządów oraz układów. – My nie stawiamy diagnozy. Tę może postawić jedynie lekarz. Dajemy mu natomiast dokładną analizę zdolności termoregulacyjnych pacjenta, która pozwoli odnaleźć źródło istniejących dolegliwości oraz prognozować, gdzie mogą wystąpić problemy w przyszłości. U kobiet w ramach badania przeprowadzamy dodatkowo skanowanie piersi. Wczesne wykrycie zmian chorobowych to przecież połowa sukcesu – mówi Alena Stehnová, która prowadzi niedawno otwarty w karwińskiej Poliklinice gabinet medycyny termoregulacyjnej TRD. – Według tego, jak organizm reguluje temperaturę, termograf ocenia nie tylko stan zdrowia pacjenta, ale również określa jego typ metaboliczny. Na podstawie tego opracowywane są wskazówki żywieniowe – dodaje.

BEATA SCHÖNWALD



Eugeniusz Motyka przy swoim termografie.

reklama

TRD regulationsmedizin

Chcesz utrzymać ciało w zdrowiu?

To takie proste, a zarazem skuteczne!

Na podstawie badań termografem Scan 2001BlueSENSE

- ▶ określimy Twój typ metaboliczny
- ▶ damy zalecenia żywieniowe
- ▶ dostarczymy kompleksową informację nt. Twojego stanu zdrowia dla Twojego lekarza

Przyjdź do nas:

Poliklinika Karviná-Mizerov, ul. Žižkova,
2. piętro A3, nr. pok. 303
Zamówienia osobiście lub pod nr. tel. 734 492 212,
596349921 w. 296

Cena badania 1200,-Kč

Godziny otwarcia: po, wt i czw: 8-12, 13-16

Zmieniamy świat medycyny!

www.henex.net

Slevový kupon
300,-Kč
henex

Każdy daje tyle, ile może

Trzyńiecki szpital na Sośnie od kilku lat korzysta z pomocy finansowej nie tylko prywatnych sponsorów i miasta Trzyńca, ale również szeregu gmin w regionie. Obecnie prosi o wsparcie na zakup nowoczesnych łóżek szpitalnych.

– Regularnie zwracamy się z prośbą o pomoc do gmin od Hyrczawy aż po Gnojnik – powiedziała „Głowski Ludu” rzeczniczka szpitala, Lenka Franková. – Większość z nich stara się pomóc, choć są i takie, których budżety na to nie pozwalają, lub też są w stanie dać nam tylko 1-2 tysiące koron. Jednak nawet za te małe kwoty jesteśmy wdzięczni.

2 tys. koron da szpitalowi na zakup nowych łóżek gmina Gnojnik, 20 tys. przeznaczy na ten cel Wędrynia. Wśród ubiegłorocznych sponsorów znalazły się – prócz Wędryni – gminy Boconowice, Ropica, Ligotka Kameralna, Gródek i Nydek. Władze samorządowe w większości rozumieją, że te dary to inwestycja w zdrowie mieszkańców, którzy w przypadku choroby lub wypadku najczęściej trafiają do szpitala w Trzyńcu. – Na ten temat nie ma różnic zdań pomiędzy radnymi z różnych ugrupowań. W ramach naszych możli-

wości chętnie pomożemy. Nikt z nas przecież nie wie, kiedy będzie potrzebował opieki medycznej – powiedział zastępca wójta Wędryni, Bogusław Raszka. Wybrane pieniądze, wraz z darami przedsiębiorców, przeznaczone są głównie na zakup sprzętu medycznego. – W ubiegłym roku kupiliśmy nową karetkę. Widnieją na niej nazwy miejscowości, które podarowały fundusze na jej zakup – przypomniała rzeczniczka.

Szpital w Karwinie-Raju, którego częścią jest również placówka w Orłowej, nie zwraca się o pomoc finansową do okolicznych wiosek – być może dlatego, że większość pacjentów pochodzi z dwóch większych miast. Karwiński ratusz co roku przeznacza setki tysięcy koron na zakup sprzętu medycznego dla szpitala. Z władzami Orłowej współpraca dopiero się rozpoczyna. – Podczas niedawnych Dni Otwartych w orłowskim szpitalu zastępca burmistrza, Radislav Mojžišek, obiecał, że postara się załatwić dla nas finanse na budowę bezbarierowego wejścia do ogrodu szpitalnego – wyjaśniła rzeczniczka szpitala, Hana Jakubková. (dc)

Grypa zagraża, ale...

Z Ukrainy docierają niepokojące wieści dotyczące epidemii grypy A/H1N1. Zmarło już ponad sześćdziesiąt osób, w tym dwie kobiety ciężarne i troje dzieci. Według resortu zdrowia w Kijowie, ogólna liczba chorych (nie tylko na grypę) wzrosła do 191 tys. osób. Wiadomości są jednak rozbieżne, nie jest pewne, czy wszystkie zgony faktycznie spowodowane były wirusem grypy.

Informacje w mediach robią wrażenie, że sytuacja na Ukrainie jest bardzo groźna. – Media przesadzają. Nie widać żadnej paniki. Na trzy tygodnie co prawda zamknięto szkoły, przedszkola, kina i podobne instytucje, ale nadal otwarte są supermarkety, funkcjonuje komunikacja miejska. A przecież w zatłoczonych autobusach najłatwiej się zarazić – powiedziała naszej redakcji pracownik misji dyplomatycznej we Lwowie, który nie chciał ujawnić nazwiska. – Mówi się o tym, że w szpitalach brakuje leków, ale to nic nowego, tu ogólnie szpitale są bardzo słabo wyposażone, chorzy muszą kupować leki w aptekach i przynosić je do szpitali. Dodał, że granica z Polską jest otwarta dla ruchu osobo-

wego, na przykład polscy studenci normalnie wracają na weekendy do kraju.

W naszym regionie epidemia świąskiej grypy na razie nam nie zagraża. – Istnieje co prawda możliwość, że gdyby ten wirus spotkał się i skrzyżował z wirusem zwykłej grypy sezonowej, to mógłby ulec mutacji i wtedy powstałby nowy, bardziej niebezpieczny wirus. Ale to na razie tylko spekulacje, nie ma w tej chwili żadnego realnego zagrożenia – zapewnił redakcję Josef Matuška z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrawie. W naszym województwie zachorowało na świąską grypę 31 osób, najwięcej w wieku produkcyjnym. Nie było żadnej ofiary śmiertelnej, a przebieg choroby w większości przypadków był nawet łagodniejszy od przebiegu zwykłej grypy sezonowej.

Tymczasem wojewódzki inspektor sanitarny w Katowicach poinformował wczoraj o jednym przypadku podejrzenia grypy A/H1N1 na terenie województwa śląskiego. Sanepid nie udziela na razie informacji o miejscu hospitalizacji chorego człowieka. (dc)

